AMBICJE PEWNEGO STRĄCZKA

NIE ZAWSZE PIERWSZYM BYĆ MOŻNA,
NIE ZAWSZE ZBIERAĆ NAGRODY
CZY ŻYCIE, CZY PIŁKA NOŻNA
CZASEM CZEKAJĄ PRZESZKODY.

MALEŃKIE LUB CAŁKIEM SPORE,
- SAMI TO ZOBACZYCIE,
NIEDOSTRZEŻONE W PORĘ
UPRZYKRZYĆ MOGĄ NAM ŻYCIE.

W OGRODZIE PACHNIAŁO JUŻ WIOSNĄ,
PĘKAŁY W ZIEMI NASIONKA
CZUŁY, ŻE WCIĄŻ W GÓRĘ ROSNĄ,
BYLE WYŻEJ – DO SŁONKA.

NA RABATKACH LUB GRZĄDKACH
WYRASTAŁY SPOD ZIEMI
JARZYNY W RÓWNIUTKICH RZĄDKACH,
W RÓŻNYCH ODCIENIACH ZIELENI.

ZE SPORĄ POMOCĄ RENI,
KTÓRA O OGRÓD SWÓJ DBAŁA
WKRÓTCE SIĘ ZAZIELENIŁ
I PIERWSZE PLONY ZBIERAŁA.

WIEDZIAŁY WSZYSTKIE WARZYWA,
ŻE TRZEBA IM CIERPLIWOŚCI
STĄD GDY SIĘ KTOŚ GDZIEŚ „WYRYWAŁ”
NASŁUCHAŁ SIĘ O PRĘDKOŚCI.

RAZ POD CZEREŚNIĄ, W KĄCIKU
POSIAŁA RENIA NASIONKA,
KTÓRE PRZYNIOSŁA W SŁOIKU
ABY SIĘ NIKT NIE ZABŁĄKAŁ.

WYSIAŁA WSZYSTKIE POWOLI,
PRZYKRYŁA ZIEMI KOCYKIEM
DRZEMAŁY ZIARNKA FASOLI
- PIĘKNEGO JASIA, CHOĆ Z ŁYKIEM.

LECZ JEDNO ZIARNKO SIĘ SPIESZY
CHCE BYĆ NAJLEPSZE, JEDYNE
Z CIEPLUTKICH ZIEMI PIELESZY
RUSZYŁO W GÓRĘ W GODZINĘ.

CHOĆ INNE ZIARNKA PROSIŁY
- NIE SPIESZ SIĘ, NIE ŚCIGAJ Z CZASEM
URWIS BYŁ DLA NICH NIEMIŁY
I TYLKO MRUKNĄŁ COŚ BASEM.

PRĘDZEJ, WCIĄŻ PRĘDZEJ SIĘ WSPINA
ŁODYŻKA WYGLĄDA Z PIACHU
DAWNO ZRZUCONA ŁUPINA,
NIE ZNA FASOLKA TA STRACHU.

wydrukowano dnia: 03.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

RENIA RAZ W KĄCIK ÓW PATRZY,
CHOĆ NA FASOLKI ZA WCZEŚNIE
DZIWI SIĘ – CÓŻ TO ZNACZY?
PRZYSZŁAM TU WSZAK PO CZEREŚNIE!

DOSTAŁY FASOLKI TYCZKI
MIMO, ŻE CZAS NA NIE LATEM,
PRZYKUŁY WZROK OGRODNICZKI
CÓŻ BYŁO ROBIĆ ZATEM?

WKRÓTCE TEŻ MIAŁY JUŻ LISTKI
I WĄSY GRUBE I DUŻE
PRYM WIODŁA TU PRZEDE WSZYSTKIM
TA JEDNA – WYSOKO W GÓRZE.

ŚMIEJE SIĘ Z TYCZKI WESOŁA
- JA JESTEM PIERWSZA I BASTA
DO INNYCH FASOLEK WOŁA.
ŻADEN JEJ STRĄK NIE WYRASTA.

PIĘŁA SIĘ CIĄGLE KU GÓRZE,
WCIĄŻ WYŻEJ, WCIĄŻ LISTEK MŁODY.
NIE W FASOLOWEJ NATURZE
RACZEJ SĄ TAKIE ZAWODY.

GDY PRZYSZŁA WIĘC PORA ZBIORÓW
RENIA NADESZŁA Z KOSZYKIEM
BRAKŁO FASOLCE HUMORU
ZANIOSŁA SIĘ NAWET KRZYKIEM.

W KOSZYCZKU MOC STRĄCZKÓW LEŻY,
ZIARNA DORODNE W NICH, NOWE
Z TEJ FASOLOWEJ MŁODZIEŻY
ZA ROK POSADZI POŁOWĘ.

A CHOĆ FASOLKA BIADAŁA
PŁACZLIWIE W GŁOS SIĘ ŻALIŁA,
RENIA I JEJ SZANSĘ DAŁA
ABY SWE STRĄCZKI PUŚCIŁA.

BO PRZECIEŻ "NIC SIĘ NIE STAŁO"
- FASOLKA MIAŁA MARZENIA
A TE, O ILE SĄ „ZDROWE”
NALEŻY BARDZO DOCENIAĆ.

PAMIĘTA JEDNAK BY WIĘCEJ
NIE CHEŁPIĆ SIĘ PRZED INNYMI
I FASOLOWE SWE RĘCE
ZAJĄĆ STRĄCZKAMI NOWYMI.

Kasia Sz.

wydrukowano dnia: 03.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026